

Ceniony psychiatra odszedł z pracy w Szpitalu św. Trójcy. Nie ukrywa, że chodzi o konflikt

Odejście ze Szpitala św. Trójcy Wiktora Tołubińskiego – ordynatora Oddziału Psychiatrycznego z Pododdziałem Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych wywołało niemałe poruszenie wśród płocczan oraz pacjentów znanego i cenionego psychiatry. Wszystko rozpoczęło się od wpisu lekarza na Facebooku, w którym oznajmił – „Po wielu latach pracy jestem zmuszony odejść ze Szpitala Miejskiego Świętej Trójcy w Płocku. Wieloletnie działania prezes Nieścierenko [prezes Płockiego Zakładu Opieki Zdrowotnej Sp. z o.o – przyp.red] w moim przekonaniu celowe i przemyślane, zmusiły mnie do rezygnacji.”

W poście lekarz nie ukrywa, że jest mu bardzo przykro, tym bardziej, że oddział szpitalny, którego był szefem wiele lat, właściwie stworzył od podstaw. „Jak powiedział mi kiedyś dr Idzikowski: „Wiktor ten oddział to był twój projekt autorski”. No i się skończyło, nie wszystkim się ten projekt podobał. Chcę, żeby oddział nadal funkcjonował, gdyż uważam, że jest potrzebny pacjentom dużo bardziej niż czyjeś ambicje” – czytamy we wpisie lekarza. Z dalszej części wpisu wynika, że Wiktor Tołubiński chciał spotkać się w tej sprawie z prezydentem Andrzejem Nowakowskim, ale, jak wynika z relacji lekarza – prezydent odmówił spotkania. Psychiatra chwali także poprzednika prezydenta, czyli Mirosława Milewskiego, dzięki któremu, na prośbę Tołubińskiego, powstał oddział leczenia osób uzależnionych od alkoholu tzw. detoks. Z wpisu dowiadujemy się, że decyzją prezes PZOZ niestety oddział zamknięto.

– Zostaję w swoim gabinecie, mam dużo nowych pomysłów i wracam do swoich starych zainteresowań hipnozą i wielu wielu innych. Nadal będę pomagał każdemu kto będzie potrzebował mojej pomocy – deklaruje na Facebooku psychiatra. Pod postem błyskawicznie pojawiło się około 200 komentarzy. Niestety nie są one pochlebne dla prezesa Nieścierenko, za to Wiktor Tołubiński ma powody do zadowolenia. Płocczanie i pacjenci nie ukrywają swojej sympatii i poparcia dla lekarza oraz oburzenia z zachowania zarządu placówki.

Kolejny post lekarza pojawił się 1 września. „Drodzy płocczanie, pacjenci, przyjaciele i wszyscy kto mnie wspierał w te ciężkie dni. Bardzo Wam dziękuję za wysoką ocenę mojej pracy i mojej skromnej osoby. Wiem, że to bardzo mnie zobowiązuje i będę robił wszystko, żeby nie zawieść waszego zaufania. Dzięki Wam zupełnie już nie interesuje mnie co będą krzyczeć moi oponenti, bo po za kłamstwem i intrygami nic nie potrafią i niech czas nas osądzi. Mam nadzieję, że Pan Nowakowski [prezydent Płocka – przyp. red.] dotrzyma słowa i mój ukochany oddział zostanie i dalej będzie służył Płocku. Dziękuję wam za wszystko. Wiktor.”

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy prezydenta Płocka, Andrzeja Nowakowskiego. Czy faktycznie prezydent nie chciał spotkania z lekarzem? – Chętnie spotykam się z ludźmi i zawsze jestem otwarty na rozmowę. Z panem doktorem Tołubińskim również się spotykałem. Ostatnio, gdy w sierpniu przekazał prośbę o spotkanie poprosiłem go, aby umówił się na przez sekretariat. Jednak pan doktor z tego nie skorzystał.

Czy odejście znanego psychiatry nie jest zbyt dużą stratą dla placówki? – Ścieżki zawodowe ludzi różnie się toczą, w ciągu swojej kariery zmieniają miejsce pracy. Z tego powodu placówki czy firmy nie przestają funkcjonować. Pan doktor Tołubiński jest znanym i cenionym psychiatrą, ale

są też inni lekarze, którzy wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie z równą troską zajmują się pacjentami. Jestem przekonany, że zarząd Szpitala św. Trójcy należycie organizuje działanie oddziału psychiatrycznego.

Z wpisu lekarza wynika, że istnieje ogromny konflikt pomiędzy prezesem Nieścierenko, a psychiatrą. Czy prezydent Nowakowski starał się to wyjaśnić? Jeżeli tak, jakie były efekty? – Za sprawne funkcjonowanie całej placówki odpowiada zarząd i to on podejmuje rozstrzygnięcia w różnych sprawach, w tym także personalnych. Zatrudnianie pracowników to kompetencja zarządu spółki, a nie prezydenta.

Poprosiliśmy Płocki Zakład Opieki Zdrowotnej, aby odniósł się do wpisu i odejścia Wiktora Tołubińskiego. Po dwóch tygodniach nadal czekamy na odpowiedź. Nasuwa się w tym momencie jeden komentarz: jeżeli płocki ZOZ organizuje działanie oddziału psychiatrycznego, jak odpowiada na pytania, to nie jest to dobra wiadomość dla pacjentów, kadry oraz władz miasta.

Fot. Pixabay/UMP.